

Postępowanie w sprawach kredytów frankowych. Poradnik dla frankowiczów

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Rozdział 1. Przegląd niezbędnych pojęć

W tym miejscu konieczne jest przedstawienie kilku pojęć z zakresu teorii prawa, które pozwolą na lepsze zrozumienie treści książki. Profesjonalistom będą one znane, natomiast nie-prawnikom ich znajomość pomoże lepiej zrozumieć poszczególne definicje i treść wywodu. Nie będziemy przy tym wdawać się w rozważania teoretyczne i przedstawiać różnorodnych koncepcji, które w prawie pojawiają się w odniesieniu do praktycznie każdego pojęcia. Poniżej przedstawiamy definicje najprostsze i najszerzej stosowane. Często nie będą to definicje wyczerpujące, lecz nie jest ich zadaniem szczegółowe zdefiniowanie pojęcia – mają one charakter ściśle użytkowy na potrzeby niniejszej publikacji. I tak należy je traktować.

Przegląd najważniejszych pojęć należy rozpocząć od tych, które wyznaczają granicę omawianego tematu. Należy zatem ustalić, kim jest **konsument**, czym są **klauzule abuzywne** oraz co to jest **kredyt frankowy**.

Pojęcie „**konsument**” jest powszechnie dobrze znane i co do zasady jest też dobrze rozumiane *prima facie*. Jak wskazuje art. 22¹ KC: „Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową”. Innymi słowy, każda osoba, która podejmuje dane działanie nie w ramach swojej działalności gospodarczej lub zawodowej, będzie konsumentem. Dla spraw związanych z kredytami ma to o tyle istotne znaczenie, że zawieranie umów kredytów frankowych następowało co do zasady w celu realizacji własnych potrzeb mieszkaniowych. Jeżeli więc dany kredytobiorca kupował mieszkanie lub dom czy też brał kredyt na remont takiego mieszkania lub domu, to należy go traktować jako konsumenta.

Konsument

Wątpliwości budzą sytuacje, w których dana osoba brała kredyt np. w celu zakupu nieruchomości na wynajem. Nawet jednak w takiej sytuacji nie można uznać, że była to jej stała działalność gospodarcza, a więc taka osoba nie traci statusu konsumenta. Konsumentem są więc osoby prowadzące działalność gospodarczą, jeżeli nie była ona związana z kupowaną nieruchomością. Jedynie więc powiązanie celu kredytu z prowadzeniem działalności gospodarczej pozwala na odmowę przyznania danej osobie statusu konsumenta. Powiązanie to musi mieć charakter bezpośredni. Konsumentem nadal będzie więc np. radca prawny, który w kredytowanym mieszkaniu faktycznie mieszka i jednocześnie ma tam zarejestrowaną prowadzoną działalność gospodarczą (szerzej na temat konsumenta zob. *J. Czabański, M. Korpalski, T. Konieczny, Przewodnik frankowicza*, Warszawa 2020, s. 13 i n.; na temat tzw. użytku mieszanego oraz prowadzenia działalności gospodarczej w miejscu zamieszkania zob. s. 14–15 oraz powołane tam orzecznictwo; także *B. Paxford*, Wykładnia umowy kredytu bankowego. Kredyty frankowe i złotówkowe. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Decyzje Prezesa UOKiK. Przykłady klauzul niedozwolonych, Warszawa 2020, s. 150 i n.).

Najem prywatny a definicja konsumenta

Zagadnienie przeznaczenia kredytu na zakup nieruchomości na wynajem rodzi wątpliwości w orzecznictwie. Pojawia się bowiem pytanie, czy działalność taka nie skutkuje uznaniem danego kredytobiorcy za przedsiębiorcę, a co za tym idzie, pozbawieniem go ochrony wynikającej z instytucji klauzul abuzywnych. Pewną wskazówkę interpretacyjną w tym zakresie daje sam ustawodawca, który w ustawie z 26.7.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1426 ze zm.) wskazał, że nie każdy najem mieszkania wiązać należy z prowadzeniem działalności gospodarczej. W użyciu znajduje się więc pojęcie tzw. najmu prywatnego, jako odróżnienia od najmu profesjonalnego, a więc prowadzonego w ramach działalności gospodarczej. Najem prywatny charakteryzuje się brakiem zorganizowania i brakiem ciągłości, a więc brakiem profesjonalnego charakteru. W praktyce rozróżnienie najmu prywatnego i najmu profesjonalnego nie jest jednak łatwe i nastęrcza wielu trudności (por. wyr. NSA z 12.5.2016 r., II FSK 935/14, Legalis). Kredytobiorca nie powinien więc zostać uznany za przedsiębiorcę

nawet w sytuacji, w której nabywał mieszkanie jedynie w celu jego najmowania. Jeżeli nie prowadził związanej z tym działalności gospodarczej, nie można mu przydać przymiotu przedsiębiorcy. Należy pamiętać o tym, że zakup nieruchomości w wielu przypadkach stanowi sposób oszczędzania środków pieniężnych, co można przyrównać do otwarcia lokaty bankowej. W takim przypadku należałoby bowiem postawić pytanie, czy byłaby przedsiębiorcą osoba, która wzięłaby kredyt, a następnie otrzymane środki umieściła na lokacie bankowej?

Umowa zawierana łącznie przez konsumenta i przedsiębiorcę

Umowy kredytowe w niewielu przypadkach zawierane są przez jednego kredytobiorcę. W większości w umowie występuje kilku kredytobiorców. Bardzo często są to małżonkowie, zdarzają się jednak przypadki, w których są to osoby o znacznie odleglejszych relacjach. W jaki sposób status jednej z tych osób jako przedsiębiorcy może rzutować na rozpoznanie sprawy kredytu frankowego?

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że kredyt musi być powiązany z daną działalnością gospodarczą. Innymi słowy, sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej nie oznacza, że dana osoba zawierając umowę kredytową, działała jako przedsiębiorca. Jedynie czynności podejmowane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wiążą się z nadaniem danej osobie statusu przedsiębiorcy. Przykładowo, lekarz prowadzący działalność gospodarczą, nabywając z małżonkiem mieszkanie na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodziny, nie będzie uznawany w ramach tego stosunku prawnego za przedsiębiorcę.

Co jednak w sytuacji, gdy ten sam lekarz z małżonkiem zawierają umowę kredytową na budowę domu, którego część ma zostać przeznaczona na gabinet lekarski? W takiej sytuacji niezbędne pozostaje zbadanie przede wszystkim celu umowy kredytowej i świadomości kredytobiorców. W przypadku, w którym jeden z kredytobiorców zamierzał prowadzić działalność gospodarczą w danym miejscu i miejsce to planowane było jako miejsce świadczenia usług, istnieje ryzyko uznania danej osoby za przedsiębiorcę. Jaki jednak skutek odniesie to w stosunku do innych kredytobiorców? W opisanej sytuacji mamy jednego kredytobiorcę, który może zostać uznany za przedsiębiorcę, i drugiego kredytobiorcę, który przedsiębiorcą nie jest. W takim przypadku może się okazać, że roszczenie zostanie

Umowa zawierana łącznie przez konsumenta i przedsiębiorcę

zasądzone jedynie na rzecz kredytobiorcy będącego konsumentem lub odmienne będą podstawy prawne rozstrzygnięcia sądu (np. nieważność wynikająca z art. 58 KC w stosunku do przedsiębiorcy i nieważność oparta o art. 385¹ KC w stosunku do konsumenta). Rozwiązanie takie, chociaż prawnie dopuszczalne (o możliwości rozróżnienia statusu kilku osób fizycznych występujących po jednej stronie umowy zob. wyr. SN z 10.5.2017 r., I CSK 477/16, Legalis. Mechanizm taki w sprawie kredytu frankowego zastosował np. SO w Warszawie w wyr. z 17.9.2020 r., V Ca 2305/19, niepubl.), rodzi wiele problemów praktycznych, szczególnie na etapie wykonywania wyroku.

Pojęcie **klauzul abuzywnych** jest stosunkowo nowym pojęciem w teorii prawa. W prawie europejskim w szerszej skali pojawiło się w 1993 r. wraz z wejściem w życie dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.). Do polskiego porządku prawnego trafiło na skutek implementacji treści dyrektywy 93/13 i przyjęło postać wskazaną w art. 385¹ § 1 zd. 1 KC: „Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne)”. Na temat samej implementacji (a więc właśnie przeniesienia postanowień dyrektywy 93/13 do polskiego porządku prawnego) pojęcia klauzul abuzywnych toczą się liczne spory. Implementacja ta wywołuje wiele wątpliwości, wskazuje się także na zmianę znaczenia niektórych pojęć na skutek ich nieprawidłowego tłumaczenia.

Implementacja dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich

Implementacja dyrektywy 93/13 nie przebiegła bez problemów. Jednym z nich jest tłumaczenie dyrektywy 93/13 na język polski, które pozostaje nieprecyzyjne i zmienia znaczenie niektórych pojęć. Największy problem dotyczy pojęcia przetłumaczonego pierwotnie jako „niedozwolone”. Prawidłowe tłumaczenie powinno zaś przyjąć brzmienie „nieuczciwe”. Odpowiednia zmiana treści tłuma-

czenia dyrektywy 93/13 została dokonana na mocy sprostowania z 19.6.2018 r. do dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L Nr 95, s. 29)(Dz.Urz. UE L Nr 155, s. 35).

Rozróżnienie obu tłumaczeń może mieć istotne znaczenie. Inaczej bowiem należy interpretować niedozwolony charakter zapisu, a inaczej nieuczciwy. Inny jest ładunek emocjonalny stojący za każdym z tych tłumaczeń. Tłumaczenie dyrektywy 93/13 wywołuje jeszcze jedną wątpliwość. Jedną z przesłanek uznania zapisu za niedozwolony według tłumaczenia jest rażące naruszenie interesów konsumenta. Dyrektywa 93/13 tego rodzaju pojęciem się jednak nie posługuje. Wskazuje ona na pojęcie „znaczącej nierównowagi”, co nie oznacza rażącego naruszenia interesów. Występowanie znaczącej nierównowagi nie musi wiązać się z jakimkolwiek naruszeniem interesów konsumenta, więc spełnienie tej przesłanki wiązałoby się z całkowicie odmienną interpretacją prawną. Konsument nie musiałby prowadzić dowodu wskazującego, że jego interes poniósł jakikolwiek uszczerbek, tym bardziej zaś że był on rażący.

Niedozwolony
charakter zapisu
a nieuczciwy
charakter zapisu

Na potrzeby prowadzenia spraw frankowych wystarczającą pozostaje definicja zawarta w KC. Klauzula jest więc abuzywna (niedozwolona), jeżeli w sposób nieprawidłowy kształtuje stosunki pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Wychodzi się z założenia, że w tym stosunku to przedsiębiorca jest stroną dominującą, posiadającą większe doświadczenie, wiedzę i znajomość rynku. Przedsiębiorca nie może więc narzucać konsumentowi takich zapisów umowy, które byłyby dla niego skrajnie niekorzystne, które naruszałby jego interesy i były niezgodne z dobrymi obyczajami. Ważnymi dalszymi pojęciami związanymi z klauzulami abuzywnymi pozostają: „dobre obyczaje” i „rażące naruszenie interesu”. Pojęcia te zostaną szczegółowo omówione w dalszej części.

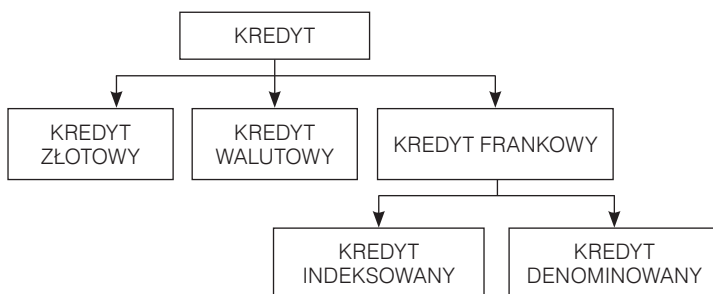
Klauzule abuzywne
– definicja

Już w powyższych akapitach znaleźć można odniesienie do pojęcia „kredyt frankowy”. W tym miejscu wyraźnie wskazać należy, że tym właśnie pojęciem na łamach niniejszej publikacji określane są kredyty indeksowane lub denominowane do franka szwajcarskiego. W użyciu znaleźć można wiele różnorodnych nazw – kredyt waloryzowany, kredyt pseudofrankowy, kredyt złotowy z indeksa-

Kredyt frankowy

cją/denominacją. Pojęcie „kredyt frankowy” jest w tym przypadku co najmniej nieprecyzyjne. Kredyty indeksowane lub denominowane do franka szwajcarskiego nie były bowiem kredytami frankowymi (szczególnie kredyty indeksowane). Kredyt frankowy sugeruje, że mamy do czynienia z kredytem walutowym, a więc udzielonym w walucie – franku szwajcarskim. Autorzy publikacji zdają sobie sprawę z wadliwości definicji tego pojęcia, jednak jednocześnie na tyle mocno zakorzeniło się ono w świadomości przeciętnego konsumenta i dyskusji publicznej, że zostało zastosowane dla jasności przekazu niniejszej publikacji. Jeżeli więc będzie mowa o kredycie frankowym, należy przez to rozumieć kredyt indeksowany lub denominowany do franka szwajcarskiego.

W tym miejscu pojawiły się kolejne dwa skomplikowane pojęcia – „kredyt indeksowany” oraz „kredyt denominowany”, którym należy poświęcić chwilę uwagi.



Zanim jednak przejdziemy do definicji pojęć zasygnalizowanych powyżej, musimy zapoznać się z jeszcze dwoma pojęciami.

Kredyt złotowy

Kredyt złotowy jest to taki rodzaj kredytu, w którym zarówno kwota udzielonego kredytu wyrażona jest w walucie polskiej, jak i spłata kredytu następuje w tej walucie. W przypadku **kredytu walutowego** zarówno kwota kredytu wyrażona jest w walucie obcej, jak i spłata kredytu również następuje w walucie obcej. Ustalenie znaczenia tych dwóch pojęć jest istotne dla zrozumienia problemów definicyjnych pojęć „kredyt indeksowany” oraz „kredyt denominowany”.

Kredyt walutowy

	Waluta wypłaty	Waluta spłaty
Kredyt złotowy	PLN	PLN
Kredyt walutowy	waluta obca	waluta obca

Kredyt indeksowany jest to taki rodzaj kredytu, w którym kwota kredytu była wyrażona w walucie polskiej. Dopiero w momencie wypłaty tej kwoty była ona przeliczana na walutę obcą – franka szwajcarskiego (lub inną walutę obcą). Sporną kwestią pozostaje, czy taki kredyt był kredytem złotowym (a więc wyrażonym w złotych polskich), czy też walutowym (a więc wyrażonym w walucie obcej). Wobec konstrukcji tego rodzaju umów kredytowych oraz biorąc pod uwagę przepisy ustawy – Prawo bankowe dotyczące definicji umowy kredytu (art. 69 PrBank), należy stanąć na stanowisku, że są to kredyty złotowe, jako że to konkretna kwota w złotych polskich wskazywana była jako kwota kredytu. Wskazanie odrębnej „waluty kredytu”, co czasami miało miejsce w umowie kredytowej (np. w umowach zawieranych przez mBank S.A. wskazywano „kwotę waloryzacji kredytu”), nie zmienia faktu, że kwota kredytu wyrażona była w złotych polskich. Należy też podkreślić, że nawet jeżeli w umowie wskazywana była kwota kredytu po dokonaniu waloryzacji, to była ona jedynie orientacyjna i nie można jej uznać za kwotę kredytu. Ostatecznie ustalona kwota w walucie obcej różniła się zresztą od wartości wskazywanej w umowie kredytowej.

W przypadku **kredytu denominowanego** sytuacja wygląda inaczej. Kwota kredytu w umowie wyrażana była w walucie obcej – franku szwajcarskim. Dopiero w momencie wypłaty kwoty kredytu następowało jej przeliczenie na walutę polską. Kredytobiorca otrzymywał więc wypłatę kredytu w walucie polskiej. Oznaczało to, że zależnie od kursu franka szwajcarskiego, wypłacona na rzecz kredytobiorcy kwota mogła być wyższa lub niższa niż ta, którą chciał uzyskać. Kredytobiorca nie znał bowiem kursu, po którym zostanie dokonana na jego rzecz wypłata kredytu. Cześć banków zabezpieczała się jednostronnie przed wypłatą zbyt wysokiej kwoty, wskazując, że w przypadku, gdyby miała ona przekroczyć określoną wartość, kredyt miał ulec zmniejszeniu [takie zapisy znajdujemy

Kredyt indeksowany

Kredyt denominowany

w niektórych umowach zawieranych przez Bank Ochrony Środowiska S.A. (§ 2 umów kredytowych – umowy z 2007 r. https://rf.gov.pl/wp-content/uploads/2020/11/Analiza_mapa_klauzul.pdf): „Kwota kredytu, z zastrzeżeniem § 18 ZOZK wynosi: (...) CHF, nie więcej niż równowartość (...) PLN”]. W przypadku tego rodzaju kredytów pojawia się problem, czy można je uznać za kredyty złotowe? Ogólnie rzecz biorąc, należałoby udzielić negatywnej odpowiedzi. Kwota kredytu jest bowiem wskazana w treści umowy kredytowej i wyrażona została w walucie obcej. Jednak, biorąc pod uwagę cel kredytu, którym była realizacja inwestycji w walucie polskiej, wypłatę kredytu w walucie polskiej (oraz brak możliwości ubiegania się o dokonanie wypłaty w walucie obcej), a także sposób konstruowania wniosku kredytowego (w którym w większości przypadków wskazywano kwotę w walucie polskiej oraz zaznaczano jedynie walutę waloryzacji), należy uznać, że była to umowa kredytu złotowego. W praktyce sądowej pojawiają się jednak różne stwierdzenia – czasami umowy kredytu denominowanego traktowane są jako umowy złotowe [na konieczność takiego rozważenia wskazał SA w Warszawie w wyr. z 22.9.2020 r., V ACa 143/20, Legalis: „Umowa w ogóle nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie. W tej sytuacji sąd I instancji powinien rozważyć, czy umowa kredytu hipotecznego zawarta między stronami była rzeczywiście umową opiewającą na walutę wymiennalną (CHF), czy umową opiewającą na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą waloryzacyjną (zob. wyr. SN z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18, OSP 2020, Nr 4, poz. 30), a jeśli była umową opiewającą na walutę polską, to czy określona została kwota kredytu w złotych polskich i czy zasadne jest uznanie tej umowy za ważną”]; tak też SR dla Wrocławia-Śródmieścia w wyr. z 20.11.2020 r., I C 784/17, niepubl., oraz SA w Gdańsku w wyr. z 6.7.2020 r., V ACa 52/20, Legalis: „Co szczególnie istotne, zastosowanie mechanizmu indeksacji albo denominacji możliwe jest tylko w kredycie złotowym. Samo zastosowanie waluty obcej jako miernika wartości świadczenia strony umowy o kredyt, co wiąże się kwestią określenia w umowie kursów przeliczeń i wprowadza związek kredytu z walutą obcą, nie oznacza,

że kredyt staje się kredytem walutowym. O jego walutowym charakterze można mówić wyłącznie w ujęciu ekonomicznym, czy potoczny”]. Czasami zaś jako umowy walutowe (tak np. SA w Warszawie w wyr. z 29.10.2019 r., V ACa 154/19, niepubl.: „Kredyt udzielony powodowi na podstawie umowy nie jest kredytem indeksowany, ale jest kredytem denominowanym w walucie obcej, kredytem walutowym, a określenie zadłużenia w CHF stanowiło treść oświadczeń woli stron konstytuujących kwotę i walutę kredytu”). Rozróżnienie to nie wpływa bezpośrednio na możliwość prowadzenia sprawy sądowej, może jednak rzutować na skutek wydanego w sprawie wyroku.

Należy podkreślić, że w przypadku obu rodzajów umów – zarówno indeksowanych, jak i denominowanych – spłata rat kredytu odbywała się w walucie polskiej. Dopiero w momencie dokonania spłaty raty kredytu, kwota spłaty zmieniana była na franka szwajcarskiego. Harmonogramy spłat rat kredytu sporządzane były w walucie obcej, lecz wpłaty rat miały następować w walucie polskiej. Z tego właśnie powodu w większości przypadków uznaje się, że oba rodzaje kredytów były kredytami złotowymi.

	Kwota kredytu (wskazana w umowie)	Wypłata	Spłata
Kredyt indeksowany	PLN	PLN	PLN
Kredyt denominowany	waluta obca	PLN	PLN

Ogólniejszym pojęciem odnoszącym się zarówno do kredytów indeksowanych, jak i kredytów denominowanych jest pojęcie „**kredyt waloryzowany**”. Pojęcie to zostało już wcześniej użyte i na potrzeby niniejszej publikacji znaczy tyle, co pojęcie kredytu frankowego. Waloryzacja może jednak dotyczyć dowolnej waluty obcej.

Kwestie definicji poszczególnych rodzajów kredytów znajdują swoje praktyczne odzwierciedlenie. Wspomniano już powyżej o problemie kredytów denominowanych, które uznawane są czasami za złotowe, czasami zaś za walutowe. Należy podkreślić, że także

banki nie zawsze w sposób prawidłowy korzystały z omawianych pojęć. Kredyt Bank S.A. (obecnie Santander Bank Polska S.A.) w zawieranych umowach wskazywał, że udziela kredytu „denominowanego (waloryzowanego)”, podczas gdy konstrukcyjnie były to typowe kredyty indeksowane.

Kredytobiorca frankowy; frankowicz

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno ważne pojęcie – „**kredytobiorca frankowy**” lub inaczej „**frankowicz**”. Za taką osobę uznajemy konsumenta posiadającego kredyt indeksowany lub kredyt denominowany. Należy podkreślić, że nie tylko konsumenci mogli zawierać tego rodzaju kredyty. Jeżeli w niniejszej publikacji znalazłyby się odniesienia do przedsiębiorcy posiadającego kredyt frankowy, będzie to wyraźnie zaznaczone.

Tabela kursowa

Istotne jest również zrozumienie pojęcia „**tabela kursowa**”. Publikacja kursu walutowego następuje w formie tabeli wskazującej wysokość tego kursu dla kilku wariantów: kupna, sprzedaży oraz ewentualnie kursu średniego. **Kurs kupna** jest właściwy dla kupna dokonywanego przez dany podmiot, **kurs sprzedaży** zaś dla zakupów dokonywanych u danego podmiotu. **Kurs średni** oblicza się poprzez zsumowanie kursu kupna oraz sprzedaży i podzielenie uzyskanego wyniku przez dwa. Kursy w tabelach kursowych wyznaczone są w sposób niezależny przez każdy podmiot je publikujący.

Kurs kupna, sprzedaży oraz średni

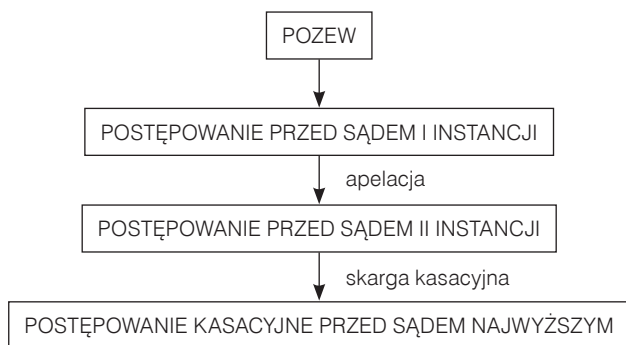
Sprawa frankowa

Wyżej przedstawione pojęcia mają znaczenie dla konkretnego rodzaju spraw – **spraw frankowych**. Przez tego rodzaju sprawy należy rozumieć sprawy sądowe zmierzające do wykazania, że w danej umowie kredytu frankowego (indeksowanej lub denominowanej) występują klauzule abuzywne, a także podstawy do stwierdzenia nieważności tego rodzaju umowy. Sprawy sądowe są wieloetapowe i skomplikowane. W trakcie trwania sprawy sądowej dokonywane są różnego rodzaju czynności procesowe. Profesjonaliści w tej rzeczywistości odnajdą się bez problemu, natomiast dla innych osób wiele pojęć i sformułowań będzie niezrozumiałych. Poniżej przedstawionych zostało kilka definicji z zakresu procesu cywilnego, bez których zrozumienie konkretnych przykładów mogłoby być utrudnione.

Proces

Pierwszym pojęciem, jakie należy wyjaśnić, jest „**proces**”. Przez to pojęcie należy rozumieć całość działań podejmowanych przed sądem w ramach postępowania spornego pomiędzy **powodem** (stroną wnoszącą powództwo i żądającą ochrony prawnej) a **pozwa-**

nym (stroną, przeciw której jest skierowane powództwo). **Powództwo** stanowi całość argumentacji kierowanej w danej sprawie przez powoda, podczas gdy **pozew** stanowi pismo inicjujące postępowanie sądowe, a więc jest rodzajem pisma procesowego. **Roszczeniem** nazywane jest (w dużym uproszczeniu) żądanie od oznaczonego podmiotu zachowania się w określony sposób.



Na proces składa się postępowanie sądowe przez **sądem I instancji** oraz przed **sądem II instancji**. Postępowanie sądowe kończy się wydaniem **wyroku** (postępowanie może się także zakończyć wydaniem **postanowienia**, jednak dotyczy to sytuacji, w których nie następuje merytoryczne rozpoznanie sprawy), którym jest swoista decyzja sądu. Wyrok taki może być prawomocny lub nieprawomocny. Wyroki wydane przez sądy I instancji są **nieprawomocne**, a więc można od nich złożyć **apelację** (czyli odwołanie od wyroku). Wyroki wydane przez sądy II instancji są **prawomocne**, a więc muszą zostać wykonane i nie można od nich złożyć apelacji. W prawie polskim istnieją także nadzwyczajne środki zaskarżenia, do których zalicza się **skargę kasacyjną**. Stanowi ona swego rodzaju odwołanie od wyroku wydanego przez sąd II instancji kierowane do Sądu Najwyższego. Dlaczego wcześniej więc wspomniano o tym, że od wyroku sądu II instancji nie przysługuje odwołanie? Wynika to z tego, że skarga kasacyjna nie rozpoczyna kolejnej instancji sądowej. Wyrok zaskarżony skargą kasacyjną jest prawomocny i musi zostać wykonany. Sąd Najwyższy nazywany jest sądem prawa, ponieważ rozpoznaje on sprawę jedynie pod kątem prawnym, bada wątpliwości prawne, jeże-

Postępowanie
sądowe

Odwołanie
od wyroku

li w danej sprawie występują, oraz różnice zachodzące w orzecznictwie. Sąd Najwyższy nie zajmuje się więc wszystkimi sprawami i co do niektórych może **odmówić ich przyjęcia do rozpoznania**. Skarga kasacyjna nie będzie więc dotyczyła wszystkich spraw – wręcz przeciwnie, będzie jedynie wyjątkiem. Wyrok wydawany przez Sąd Najwyższy nie będzie także bezpośrednio rozstrzygał danej sprawy merytorycznie (co do zasady, bo jak się przekonamy, Sąd Najwyższy dysponuje uprawnieniami reformatoryjnymi). Sąd Najwyższy może uchylić zaskarżone orzeczenie oraz udzielić wskazówek interpretacyjnych sądowi rozpoznającemu sprawę.

Rozdział 2. Przygotowanie procesu frankowego – od czego zacząć?

1. Uwagi ogólne

Wyżej przedstawione definicje pozwalają na wyznaczenie ram dalej prowadzonych rozważań. Sprawy frankowe koncentrują się na prowadzeniu postępowania cywilnego przed sądem powszechnym. Praca nad tego rodzaju sprawą zaczyna się jednak dużo wcześniej, a więc już na etapie przedsądowym. Każda sprawa frankowa wiąże się z wcześniejszą analizą umowy kredytowej pod kątem zawartych w niej klauzul abuzywnych. Konieczne jest także uzyskanie z banku określonych informacji, które umożliwią skonstruowanie powództwa. W większości spraw uzyskiwane jest więc **zaświadczenie** od banku obsługującego kredyt, w którym to zaświadczeniu podawane są wszystkie dane dotyczące spłaty kredytu (jego obsługi) przez cały okres od dnia zawarcia umowy kredytowej. Ważnymi informacjami jest np. kwota wypłaconego kredytu wyrażona w złotych polskich oraz frankach szwajcarskich, kwoty dokonywanych spłat wyrażone w złotych polskich oraz frankach szwajcarskich oraz oprocentowanie stosowane dla poszczególnych spłat. Te dane są niezbędne, aby dokonać prawidłowego oszacowania roszczeń stanowiących element pozwu.

Pierwszym działaniem merytorycznym pozostaje jednak postępowanie przedsądowe. Pod tym enigmatycznym pojęciem rozumieć należy zespół działań mających na celu próbę polubownego załatwienia sprawy bez udziału sądu.

2. Postępowanie przedsądowe

Mediacje

Działania przedsądowe nie są konieczne, aby możliwe było wszczęcie postępowania, jednak podjęcie działań mediacyjnych przed rozpoczęciem procesu usprawnia jego późniejsze prowadzenie. Artykuł 187 § 1 pkt 3 KPC wprowadza jako element formalny pisma procesowego obowiązek wskazania, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu. Jeżeli takie próby nie zostały podjęte, należy wyjaśnić przyczynę tego zaniechania. Nie oznacza to, że pozew wniesiony z pominięciem próby polubownego rozwiązania sporu zostanie w każdym przypadku zwrócony. W pozwie należy wyjaśnić przyczyny braku podjęcia działań polubownych. Uzasadnieniem dla takiego zaniechania może być przykładowo zbliżający się termin przedawnienia roszczeń lub znana powszechnie polityka banków, które nie zgadzają się na żadne propozycje ze strony kredytobiorców.

Zasadą jest, że sądy w rozpoznawanych sprawach powinny namawiać strony do zawarcia ugody. Często objawia się to w postaci wydania przez sąd prowadzący sprawę **postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji**. Możliwość taką daje sądowi art. 183⁸ KPC. Mediacja będzie prowadzona, jeżeli żadna ze stron nie wyrazi sprzeciwu w terminie tygodnia od dnia doręczenia jej postanowienia. Pojawia się tutaj duże niebezpieczeństwo przedłużenia procesu. Postępowanie mediacyjne trwa przeważnie kilka miesięcy i wymaga co najmniej jednego spotkania. W większości przypadków postępowanie takie nie prowadzi do zawarcia ugody, ponieważ oczekiwania kredytobiorców różnią się znacznie od ewentualnych propozycji banków. Prowadzenie postępowania mediacyjnego w tego rodzaju sprawach nie ma więc szerszego uzasadnienia. Mediator nie jest też w stanie prowadzić skutecznej mediacji w sprawie, w której żadna ze stron nie kieruje się szczególnymi emocjami. W sprawach frankowych pojawiają się czyste kalkulacje po obu stronach, więc praca mediatora ograniczona jest do pozycji obserwatora. Należy też podkreślić, że mediacja wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów prowadzenia mediacji. Każda ze stron zobowiązana jest do uiszczenia części kosztów mediacji. W sprawach frankowych prowadzi to jedynie do niepo-

Koszty mediacji

trzebnego wzrostu kosztów całej sprawy. Kredytobiorcy frankowi w większości przypadków działają za pośrednictwem profesjonalnych pełnomocników. Po stronie banków również występują pełnomocnicy profesjonalni (ewentualnie pracownicy oddelegowani do reprezentacji danego banku przed sądami powszechnymi). Obie strony mają więc przygotowanie, aby prowadzić rozmowy i negocjacje bez pomocy mediatora.

W celu uniknięcia skierowania sprawy na drogę postępowania mediacyjnego najlepiej przed rozpoczęciem procesu złożyć określone propozycje drugiej stronie. Najlepszym sposobem pozostaje w tym zakresie sporządzenie **reklamacji bankowej**, w której wskazać należy, jakie zapisy umowy kredytowej pozostają w ocenie kredytobiorcy nieprawidłowe. Procedurę składania reklamacji w odniesieniu do podmiotów rynku finansowego reguluje ustawa z 5.8.2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2279). Zgodnie z art. 6 RozpReklRzeczFinU bank powinien odpowiedzieć na złożoną reklamację w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania. W szczególnie skomplikowanych przypadkach możliwe jest wydłużenie tego okresu do 60 dni (art. 7 RozpReklRzeczFinU). Przepisy RozpReklRzeczFinU wprowadzają przy tym sankcję za brak udzielenia odpowiedzi na reklamację lub przekroczenie terminu udzielenia odpowiedzi. Jak wskazuje art. 8 RozpReklRzeczFinU, w takim przypadku „reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta”. Dodatkowo art. 9 RozpReklRzeczFinU wskazuje na liczne wymogi, które powinna spełniać odpowiedź na reklamację.

Pomimo tak szczegółowych i dość jasnych przepisów zdarzają się sytuacje, w których odpowiedzi banku na złożone reklamacje nie spełniają szczegółowych wytycznych wskazywanych przez RozpReklRzeczFinU. Szczególnie duży problem można zauważyć w spełnieniu wymogu wskazanego w art. 9 pkt 2 RozpReklRzeczFinU, który wskazuje na konieczność udzielenia: „wyczerpującej informacji na temat stanowiska podmiotu rynku finansowego w sprawie skierowanych zastrzeżeń, w tym wskazanie odpowiednich fragmentów wzorca umowy lub umowy”. W części przypadków stanowisko banku wskazywane jest na jednej stronie i nie zawiera szerszego uzasadnienia faktycznego i prawnego.

[Przejdź do księgarni →](#)